Antydemokratyczni demokraci

Jest oczywiste, że najdoskonalszą formą demokracji jest jej postać bezpośrednia, czyli wyrażanie poglądów przez obywateli a nie poprzez wybranego przez nich posła – pośrednika. Zresztą wiadomo, że owi pośrednicy zawodzą, na przykład zmieniając po wyborach przynależność partyjną. A więc wiara w ich ideowość byłaby czymś wątpliwym.

Ponury paradoks polega na tym, że w czasie ostatnich wyborów politycy przedstawiający siebie jako obrońców demokracji, z wielką siłą namawiali, by nie brać udziału w referendum. Donald Tusk zapowiadał w czasie wyborów, że unieważnia referendum. Groteskowa, ale przypuszczam, że zarazem naganna była „turystyka wyborcza". Takiego zjawiska w tak dużym nasileniu dotąd nie było.

Żądza władzy, czy żądza apanaży jest w czasie rywalizacji wyborczej czynnikiem dominującym? Rodzimy się zapewne wyposażeni ze swej natury w namiętną chęć władzy oraz nie mniej silny popęd jakim jest pragnienie dóbr materialnych. Naszym zadaniem jest uszlachetnianie własnej natury, o czym dość powszechnie się zapomina. Przyczynia się do tego wyśmiewanie ideałów i postaw bezinteresownych. Brakuje społeczników.

Wybory w XXI wieku są manipulowane przez media. W opinii „ekspertów" mamy nie głosować na przykład na partię, która ma mało zwolenników, bo nasz głos – jak zapewniają – będzie zmarnowany. A gdyby wielu na nią głosowało? Gwałtowny upadek naszej edukacji ma wpływ na stan świadomości

Polaków. **Czynnikiem skłaniającym do tego, żeby oddać głos na określonego kandydata, bywa kolor jego oczu, elegancja, czy „europejskość", jakkolwiek nie wiadomo co to znaczy.**

Niewielki jest stosunkowo krąg osób mających wyraziste poglądy polityczne, determinujące oddanie głosu na określonego kandydata. Gra interesów, bezmyślne poddawanie się poglądom otoczenia, to też czynniki przesądzające o wyborze kandydata. Bywa, że ktoś nie oddaje głosu na kandydata partii, która przyczyniła się do poprawy jego bytu dzięki uchwaleniu prospołecznych ustaw, bo słyszy w mediach, że tylko mieszkańcy wiosek są jej zwolennikami a nie ludzie wykształceni. Manipulacja medialna jest silna i ma rozmaite formy wyrazu.

Nie mają też znaczenia, moim zdaniem, wyliczenia wskazujące liczbę kobiet oraz mężczyzn wybranych do parlamentu. **Płeć nie powinna mieć znaczenie. Znaczenie ma stan świadomości jednostek, w tym szerokość horyzontów i charakter przyszłych parlamentarzystów.**

Większość wyborców nie ma stosownej wiedzy o kandydatach, która powinna być brana pod uwagę. Mam na myśli to, że na listach wyborczych pojawiają się nieraz osoby, które były już w parlamencie i zawiodły.

Nie rozumiem radości tych, którzy cieszą się, że parlament zostanie odmłodzony, że o sprawach fundamentalnych dla narodu będą współdecydować osoby dwudziestoparoletnie. Czy to nie za wcześnie? Polityka wymaga wiedzy, doświadczeń życiowych i mądrości, a te nabywa się w ciągu lat życia. Nie tylko ja jestem zdania, że wiek wyborców, jak i kandydatów do sejmu i senatu należałoby podwyższyć na przykład do 30 lat. Na marginesie dodam, że analogiczny postulat powinien dotyczyć sędziów.

A najważniejsze, by wyjaśnić wybranym, że parlamentarzyści mają obowiązki do spełnienia wobec społeczeństwa. Powinno się

być posłem, czy senatorem nie po to, by cieszyć się przywilejami, lecz doskonalić nasz wspólny świat. Jeśli niektórzy pozostają w parlamencie przez kilka kadencji, to zapewne niewiele wiedzą o świecie w którym wielu obywateli boryka się z trudnościami, by przetrwać. Może powinno obowiązywać prawo nie zezwalające na więcej niż dwie kadencje?

Wracając do początku niniejszego tekstu, protest wywołuje zakłamanie. Głosi się, że wybory, to święto demokracji, a jednocześnie podważało się sens udzielania odpowiedzi na pytania zadane w referendum.

prof. Maria Szyszkowska

Jeśli mężczyźni są kobietami, to prawda, nauka i zdrowy rozsądek nie istnieją

Jeśli mężczyźni są kobietami, to prawda, nauka i zdrowy rozsądek są historią.

Nowe badanie ujawnia, że 74% 'pokolenia Z' wyznaje relatywizm moralny. Twitter cenzuruje kolejną organizację chrześcijańską za nazywanie biologicznego mężczyzny… mężczyzną. Czekajcie. Może tu po prostu istnieć związek między relatywizmem moralnym a transpłciowością.

Jak te dwie historie są powiązane? Dzieci uczą się myśleć, że prawda i fakty się zmieniają, a dorośli w świecie technologii uważają, że rodzenie się jednej płci i zmiana na drugą to normalne. Zostaniesz anulowany, jeśli potwierdzisz coś przeciwnego.

Młodzi dorośli wierzą, że prawda może się zmienić, podobnie jak znaczenie tego, kim jest mężczyzna i kobieta, i myślą, że dzieci mogą teraz wybrać swoją płeć. Giganci mediów społecznościowych, tacy jak Twitter, zawieszają konta tych, którzy po prostu podają biologiczne fakty – dotyczące płci. Porozmawiaj o byciu antybiologicznym!

Nazywa się to przedefiniowaniem prawdy. Jest nawet dobra książka na ten temat. Usunąć Boga jako Stwórcę wszystkich rzeczy, zaprzeczyć naukowej rzeczywistości mężczyzny i kobiety, przedefiniować naturalne małżeństwo i rodzinę, usunąć moralne absoluty i zgadnij co? Wszystko jest dozwolone!

Bezbożna lewica kontroluje każdą większą instytucję w Ameryce. Bóg ostrzegł przed nadchodzącym gniewem „przeciw wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy tłumią prawdę". Robią to niewinnym dzieciom i wiele z nich zostanie okaleczonych na całe życie.

Powinno nas niepokoić, że 74% młodocianych przynajmniej w pewnym stopniu zgadza się z poglądem, że to, co jest „moralnie dobre i złe, zmienia się w czasie, w zależności od społeczeństwa". Nie opiera się na żadnych ustalonych prawach czy prawdzie, ale na społeczeństwie.

Zgodnie z tym rozumowaniem, jeśli prawa Boże zmieniają się teraz wraz z dobrem i złem, odrzuć Dziesięć Przykazań. Czekaj, nieważne – zrobili to już na początku lat sześćdziesiątych.

Dziękuję szkołom prowadzonym przez rząd za wkład w rozkład i upadek moralny naszego społeczeństwa. Zwiedzenia poddawania się płci ma sens, bo kiedy te dzieci dorosną i będą pracować w tych firmach technologicznych prowadzonych przez Demokratów,

będą ścigać tych, którzy nie zgadzają się z ich wypaczonym światopoglądem.

Twitter zawiesił konto chrześcijańskiej organizacji rodzinnej *The Daily Citizen*, publikacji „Focus on the Family". Teraz pojawia się hashtag, który po prostu pyta #AreWeNext (czy teraz nasza kolej)?

Jaki był obraźliwy tweet? Po prostu opisywał wybór Rachel Levine przez prezydenta Bidena na sekretarza zdrowia w jego administracji.

> *„Dr. Levine jest kobietą transpłciową, to znaczy mężczyzną, który wierzy, że jest kobietą".*

Czy to prawda, czy nie? Oprócz tego, czego Biblia uczy o stworzeniu przez Boga mężczyzny i kobiety i nakazaniu im rozmnażania się, jest to biologicznie poprawne. Ale Demokraci zawsze upierają się, że podążają za nauką.

Prezes „Focus on the Family' Jim Daly odpowiedział:

> *„Jak zauważyłem wcześniej, tytani Big Tech są nowymi cesarzami XXI wieku, dzierżącymi nadmierną władzę, uciszając jednostki i organizacje, które nie postępują zgodnie z ich politycznym lub społecznym punktem widzenia".*

Nawiasem mówiąc, „Catholic World Report" również został 'anulowany' za podobne stwierdzenie, które Twitter sklasyfikował jako „nienawistne zachowanie".

Za powiedzenie, że biologiczny mężczyzna identyfikuje się jako kobieta transpłciowa, wielka technologia cię teraz ukarze. Powiedz prawdę, a uciszy cię liberalny, wielki konglomerat technologiczny. Gdzie tu tolerancja?

To toksyczne środowisko od lat rozprzestrzenia się jak śmiertelny wirus, więc nic z tego nie powinno nas

dziwić. Abraham Lincoln powiedział kiedyś:

„Filozofia sali szkolnej w jednym pokoleniu będzie filozofią rządzenia w następnym”.

A dziś filozofia i światopogląd w sali szkolnej w ciągu jednego pokolenia kieruje teraz także rządem, Hollywood, mediami, korporacjami i dużymi firmami technologicznymi!

Biblia ostrzega przed unikaniem bezbożnych i doczesnych idei. **Kolosan 2:8** mówi:

> *„Uważajcie, żeby was ktoś nie obrócił na własną korzyść przez filozofię i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.”*

Chrześcijanie i konserwatyści; kochający wolność Amerykanie, pozostańcie zakorzenieni w mocnym fundamencie Słowa Bożego. Jezus jest prawdą.

Kiedy Demokraci BigTech mogą wyłączyć przemówienie kogokolwiek chcą z absurdalnych powodów i kiedy przytłaczająca większość młodych ludzi poniżej 30 roku życia rzeczywiście myśli, że moralność zmienia się na podstawie tego, co jest popularne w społeczeństwie lub jak ludzie się czują, mamy poważne kłopoty.

W Psalmie 11: 3 czytamy:

> *Gdy zostaną zburzone fundamenty, cóż może zrobić sprawiedliwy?*

Kiedy zostaną usunięte podstawy społeczeństwa, zapanuje zamęt i ludzie będą cierpieć. Mam tylko nadzieję, że zwrócą się do prawdy, zanim będzie za późno. Nadchodzi królestwo, w którym zapanuje sprawiedliwość. Ten obecny system jest tymczasowy, Bóg jest wieczny! **Psalm 119: 160** mówi:

> *Podstawą twego słowa jest prawda, a wszelki wyrok twojej sprawiedliwości trwa na wieki.*

Artykuł Davida Fiorazo przetłumaczony z DavidFiorazo.com

Wersety za Uwspółcześnioną Biblią Gdańską

Biden mówi, że rozważyłby wprowadzenie obowiązkowych szczepień na COVID-19

Kandydat Demokratów na prezydenta Joe Biden powiedział, że należy rozważyć nakaz szczepienia przeciwko koronawirusowi z Wuhan, jeśli pomogłoby to powstrzymać wybuch epidemii. Biden złożył oświadczenie podczas telewizyjnego spotkania w ratuszu w Pensylwanii 15 października, dodając, że „stan natury szczepionki, kiedy się pojawia i jak jest rozprowadzana" był poważną decyzją prowadzącą do tego, że szczepionka jest koniecznością.

Pomimo stwierdzenia, że wiele osób uważa, że szczepionka przeciwko COVID-19 jest „złotym kluczem" do rozwiązania tzw. pandemii, Biden zauważył, że problemem jest egzekwowanie obowiązkowych szczepień. „Nie możesz powiedzieć, że każdy musi to zrobić".

Biden odrzucił pomysł wykorzystania grzywien w celu wyegzekwowania przepisów i zasugerował wywarcie nacisku na władze lokalne, aby wdrożyły przepisy, które mogą to

wyegzekwować. „Idę do każdego gubernatora, burmistrza, radnego [i] każdego lokalnego urzędnika, aby powiedzieć „nakaż maseczki”. To jest to, co musisz zrobić, kiedy jesteś poza domem”.

Biden podkreślił również wartość maseczek i skrytykował Trumpa za to, że odmówił ich noszenia

Biden zauważył w ratuszu, że „słowa prezydenta mają znaczenie”. Zacytował przykład tego, jak cenne byłoby to stwierdzenie podczas pandemii: „Możesz udać się do dowolnego gubernatora i zabrać ich wszystkich do pokoju, wszystkich 50, jako prezydent i poprosić ludzi o noszenie maseczki”.

„Kiedy prezydent nie nosi maseczki lub wyśmiewa ludzi, takich jak ja, kiedy nosiłem maseczkę przez długi czas, wtedy ludzie mówią „cóż, to nie może być takie ważne”- zauważył Biden. Jego oświadczenie skrytykowało prezydenta Donalda Trumpa, który wielokrotnie odmawiał noszenia maseczki lub zakrycia twarzy.

Trump kpił ze zwyczajów noszenia maseczki kandydata na prezydenta Demokratów podczas pierwszej debaty prezydenckiej 29 września. „Za każdym razem, gdy go widzisz, ma maskę. Mógł mówić z odległości 200 stóp. I pojawił się z największą maską, jaką kiedykolwiek widziałem”.

Kpiny Trumpa nie wytrąciły z równowagi Bidena, który odpowiedział, że „maseczki robią wielką różnicę”. Powtórzył te same opinie w ratuszu: szczepionki były drugorzędne w stosunku do maseczek w zapewnianiu ochrony. „Jeśli posłuchasz szefa CDC”, wstał i powiedział, „wiesz, kiedy czekamy na szczepionkę… noszącę maseczkę, uratujesz więcej istnień ludzkich w międzyczasie”.

Biden odniósł się do zeznań dyrektora CDC dr Roberta Redfielda z 16 września przed podkomisją Senatu ds. Środków, w której Redfield powiedział, że noszenie maseczki jest „bardziej gwarantują” ochronę przed koronawirusem niż szczepionka na COVID-19. Dyrektor dodał, że jeśli szczepionka nie zbuduje

odpowiedzi immunologicznej na koronawirusa, maseczka na twarz będzie nadal chronić przed przyszłą infekcją.

Co ciekawe, Biden wcześniej sprzeciwiał się szczepionkom

Komentarze Bidena na temat szczepień przeciwko koronawirusowi podczas wizyty w ratuszu w Pensylwanii wydają się być całkowitą zmianą w stosunku do jego poprzedniego stanowiska. On i jego koleżanka, senator Kamala Harris (D-CA), wyrazili obawy dotyczące szczepionek COVID-19 opracowanych w ramach Operacji Warp Speed administracji Trumpa.

„Kto będzie się szczepił? Czy jako pierwszy powiesz „zapisz mnie", a teraz powiedzą, że wszystko w porządku?" powiedział Biden podczas wywiadu na Florydzie dla *WKMG News 6*.

Tymczasem Harris zauważyła w osobnym wywiadzie: „Nie ufałabym Donaldowi Trumpowi i musiałoby to być wiarygodne źródło informacji, które mówi o skuteczności i niezawodności". Dodała, że pospieszna szczepionka przeciwko koronawirusowi byłaby „problemem dla nas wszystkich".

Te uwagi kandydatów Demokratów skłoniły Trumpa do zażądania, aby obaj „natychmiast przeprosili za lekkomyślną retorykę antyszczepionkową". Dodał, że uwagi Bidena i Harris „podważają naukę", dodając, że „powiedzą wszystko, a to jest tak niebezpieczne dla naszego kraju".

Źródła:

TheEpochTimes.com 1

News.Yahoo.com

TheEpochTimes.com 2

Breitbart.com

W pozwie Trump zarzuca centrum liczenia głosów w Detroit rażące naruszenia

10 listopada br. sztab wyborczy prezydenta Donalda Trumpa złożył w sądzie federalnym wniosek przeciwko stanowi Michigan, w którym postawił zarzuty wszechobecnych naruszeń prawa wyborczego w centrum liczenia głosów w Detroit.

Do pozwu (PDF) załączono 234 strony z zeznaniami świadków, złożonymi pod przysięgą, w których opisano, jak to się stało, że republikańscy obserwatorzy wyborów nie mieli odpowiedniego dostępu, by móc przyglądać się procesowi liczenia głosów, co stanowi naruszenie kodeksu wyborczego stanu Michigan.

Świadkowie szczegółowo opisali całą masę problemów z obsługą, przetwarzaniem i liczeniem głosów, wliczając w to przypadki, w których urzędnicy z punktu wyborczego ignorowali ich uwagi.

„Kodeks wyborczy stanu Michigan zawiera szereg przepisów mających na celu zapobieganie liczeniu fałszywych kart do głosowania. Fałszywy głos, jeśli zostanie policzony, pozbawia prawowitego wyborcę praw wyborczych" – stwierdzono w podsumowaniu pozwu.

Sztab wyborczy zwrócił się do sądu o nakazanie stanowym i okręgowym komisjom wyborczym, aby nie poświadczały żadnych

wyników wyborów tam, gdzie są karty do głosowania, które zostały przetworzone, gdy republikańscy obserwatorzy mieli zablokowany dostęp do obserwacji procesu liczenia głosów, a także gdzie są wszelkie zestawienia zawierające nielegalnie dopisane karty do głosowania.

Sztab wyborczy wskazał również na rzekomy błąd oprogramowania w maszynach do liczenia głosów, domagając się ręcznego policzenia wszystkich kart do głosowania przetworzonych przez to samo oprogramowanie.

Jake Rollow, rzecznik Departamentu Stanu Michigan, powiedział w swoim oświadczeniu, że pozew jest „komunikatem prasowym udającym roszczenie prawne".

„To ten sam rodzaj nieodpowiedzialnej fałszywej retoryki i dezinformacji, jakie widzieliśmy podczas wyborów" – powiedział Rollow. „Ale to nie zmienia prawdy: wybory w Michigan zostały przeprowadzone uczciwie, bezpiecznie i przejrzyście, a wyniki są dokładnym odzwierciedleniem woli ludu".

David Fink, prawnik z biura burmistrza miasta Detroit, nazwał pozew „bezpodstawnym".

„Ta sprawa po prostu powtarza bezpodstawne roszczenia, które zostały przedstawione w czterech oddzielnych pozwach sądowych i które zostały już odrzucone przez każdy sąd, który orzekał do tej pory" – powiedział Fink w oświadczeniu.

Niedostateczny dostęp

W 21 złożonych pod przysięgą oświadczeniach republikańscy obserwatorzy powiedzieli, że odmówiono im wstępu do TCF Center w Detroit, centralnego punktu liczenia głosów w Wayne, najbardziej zaludnionym hrabstwie stanu Michigan. Pięciu republikańskich obserwatorów powiedziało, że zostali usunięci ze środka, a dziewięciu oświadczyło pod przysięgą, że nie mogli wrócić do środka po opuszczeniu tego miejsca.

W rezultacie liczenie głosów obserwowało więcej Demokratów niż Republikanów. Jeden ze świadków oszacował proporcje na 2 do 1. Inny powiedział, że w pewnym momencie na każdego Republikana przypadało 10 Demokratów.

Urzędnicy punktu wyborczego rzekomo traktowali republikańskich obserwatorów inaczej niż Demokratów, w tym egzekwując od Republikanów zasadę odsunięcia się na odległość sześciu stóp (ok. 2 m), jednocześnie pozwalając Demokratom zbliżyć się do stołów. Co najmniej 19 świadków stwierdziło, że ich sprzeciwy odnośnie do procesu liczenia głosów zostały zignorowane.

Kiedy Christopher Schornak zakwestionował coś, osoba licząca głosy powiedziała mu: „Nie rozmawiamy z tobą, nie możesz tego kwestionować". Kiedy Stephanie Krause podjęła próbę zakwestionowania czegoś, urzędnik z punktu wyborczego powiedział jej, że sprzeciwy nie są już akceptowane, ponieważ „te zasady 'już nie obowiązują'". Mary Shinkle, inna obserwatorka, powiedziała, że nie mogła obserwować powielania kart do głosowania, ponieważ „jeśli popełnimy błąd, to wtedy ty dobierzesz się do nas".

„Urzędnicy punktu wyborczego bili brawa, wiwatowali i krzyczeli za każdym razem, gdy jakiś republikański obserwator został usunięty z obszaru liczenia głosów" – głosi pozew.

Problemy z arkuszami do głosowania

Siedmiu obserwatorów powiedziało, że widzieli, jak te same karty do głosowania były wielokrotnie przepuszczane przez maszyny do zliczania głosów. Jeden z republikańskich obserwatorów widział, że stos 27 kart do głosowania – z numerami do głosowania zaklejonymi taśmą – był przepuszczany przez maszynę do liczenia głosów przy pięciu różnych okazjach. Jedenastu świadków powiedziało, że powielanie kart do głosowania odrzuconych przez automatyczny skaner było

robione przez zespoły złożone z dwóch Demokratów zamiast przez zespół obupartyjny.

W 18 zeznaniach złożonych pod przysięgą świadkowie twierdzili, że urzędnicy punktu wyborczego policzyli karty do głosowania zawierające nazwiska, których nie było w aktach wyborczych. Wyborcy zostali dodani do systemu z datą urodzenia 1 stycznia 1900 roku. W 16 zeznaniach złożonych pod przysięgą świadkowie twierdzili, że widzieli, iż numery na kartach do głosowania były niezgodne z numerami na ich kopertach.

„Kiedy obserwatorka Abbie Helminen zgłosiła uwagę, że nazwisko na kopercie z kartą do głosowania nie zgadza się z nazwiskiem na liście wyborców, urzędnik z punktu wyborczego powiedział jej, żeby „sobie poszła" i że obserwowany przez nią stół do liczenia głosów ma „inną procedurę niż inne stoły" – napisano w pozwie.

Pracownik punktu wyborczego powiedział jednemu z obserwatorów, że „kazano mu zmienić datę na kartach do głosowania, aby wyglądało na to, że karty do głosowania otrzymano we wcześniejszym terminie".

Oprogramowanie do głosowania Dominion

Celem sztabu wyborczego Trumpa jest ręczne przeliczenie wszystkich kart do głosowania, które zostały zestawione w tabelach za pomocą oprogramowania Dominion Voting, aby upewnić się co do rzetelności zliczania głosów.

Zarówno sprzedawca oprogramowania, jak i sekretarz stanu Michigan Jocelyn Benson zaprzeczają zarzutom wysuniętym przez przewodniczącą Komitetu Krajowego Republikanów Ronnę McDaniel i innych przedstawicieli Republikanów (ang. Grand Old Party, GOP), którzy powiedzieli, że usterka w oprogramowaniu Dominion spowodowała zamianę 6000 głosów oddanych na GOP na głosy dla Demokratów. Oprogramowanie było używane w 47 hrabstwach stanu Michigan.

„Sekretarz stanu Benson wydała oświadczenie, w którym obwiniła urzędnika hrabstwa o nieaktualizowanie niektórych ‘dysków zewnętrznych’, ale jej oświadczenie nie zawierało żadnego spójnego wyjaśnienia, w jaki sposób oprogramowanie Dominion Voting Systems i liczący głosy doprowadzili do tak ogromnej pomyłki” – stwierdzono w pozwie.

Benson powiedziała, że błąd został naprawiony po jego wykryciu.

„Tym, do czego sekretarz Benson się nie odniosła, jest to, co mogło się stać, jeśli nikt nie ‘odkrył błędu’, na przykład w hrabstwie Wayne, gdzie liczba zarejestrowanych wyborców jest znacznie większa niż w hrabstwie Antrim, a maszyny do liczenia głosów nie były indywidualnie testowane” – stwierdzono w pozwie. Stan Teksas odrzucił oprogramowanie do głosowania Dominion po tym, jak mu się dokładnie przyjrzał.

W ostatniej odmowie wdrożenia tego systemu (PDF) w 2019 roku zastępca sekretarza stanu Teksas José Esparza napisał, że raporty ze sprawdzenia oprogramowania „budzą obawy” co do tego, czy system Dominion „jest odpowiedni do zamierzonego celu, czy działa wydajnie i dokładnie oraz czy jest zabezpieczony przed oszustwem lub nieautoryzowaną manipulacją”.

Źródło:

theepochtimes.com

Dziesiątki tysięcy kart do

głosowania w Pensylwanii zwrócono wcześniej, niż zostały wysłane – stwierdza badacz

Na podstawie analizy stanowej bazy danych wyborców stwierdzono, że ponad 20 000 kart do głosowania zaocznego w Pensylwanii ma nierealną datę odesłania, a kolejnych ponad 80 000 ma daty odesłania, które budzą wątpliwości.

Ponad 51 000 kart do głosowania oznaczono jako odesłane zaledwie dzień po ich wysłaniu – to niezwykle szybko, biorąc pod uwagę czasy dostarczania przesyłek przez USPS (United States Postal Service, niezależna agencja rządu Stanów Zjednoczonych świadcząca powszechne usługi pocztowe – przyp. redakcji). Prawie 35 000 odesłano tego samego dnia, w którym zostały wysłane. Kolejnych ponad 23 000 kart ma nierealną datę odesłania – wcześniejszą od daty wysłania. Ponad 9000 nie ma daty wysłania.

Dane wyborców w Pensylwanii są analizowane, ponieważ prezydent Donald Trump zakwestionował wyniki wyborów prezydenckich w tym i innych stanach, w których przewaga jego przeciwnika, byłego wiceprezydenta Joe Bidena, jest niewielka. Sztab wyborczy Trumpa twierdzi, że nieważne karty do głosowania zostały policzone na korzyść Demokratów, a ważne karty do głosowania na Republikanów zostały wyrzucone.

Analiza publicznie dostępnych danych została przeprowadzona przez śledczego, który przedstawił ją chińskojęzycznemu wydaniu „The Epoch Times”. Badacz powiedział, że woli, aby jego nazwisko nie zostało ujawnione. Dodał, że konsultował tę sprawę z kilkoma specjalistami ds. USPS, którzy stwierdzili, że podane przez niego daty odesłania kart do głosowania są „nierealne”.

Zbiór danych upubliczniony przez sekretarza stanu Pensylwania został ostatnio zaktualizowany 10 listopada i „opisuje aktualny stan wniosków o karty do głosowania korespondencyjnego na wybory powszechne w 2020 roku”. Dane obejmują daty wysłania i zwrotu kart.

W Pensylwanii wyborca musi poprosić o kartę do głosowania, która następnie jest wysyłana do niego za pośrednictwem USPS. Później wyborca wypełnia tę kartę i odsyła ją pocztą lub przynosi osobiście. Proces ten trwa zwykle kilka dni lub nawet tygodni, w zależności od szybkości doręczenia i odpowiedzi wyborcy.

W tym roku w Pensylwanii wyborcy mogli także „żądać, odbierać, wypełniać i oddawać kartę do głosowania korespondencyjnego lub zaocznego – wszystko podczas jednej wizyty w okręgowym biurze wyborczym lub w innym wyznaczonym miejscu”. To może wyjaśniać karty do głosowania bez daty wysłania – mogły zostać odebrane i oddane osobiście.

Chociaż mogłoby to również wyjaśniać karty do głosowania z tą samą datą wysłania i zwrotu, wydaje się, że jest to sprzeczne z opisem bazy danych, który mówi, że data wysłania to „data, kiedy hrabstwo potwierdziło wniosek o umieszczenie w kolejce etykiety karty do głosowania w celu przesłania wyborcy materiałów do głosowania”.

Gdyby karta do głosowania została odebrana osobiście przez wyborcę, nie byłoby potrzeby umieszczania etykiety wysyłkowej.

Total Number in Database:	3098705	100.000%
Number with Ballot : Returned on Mailed + 1 Day	51200	1.652%

No.	Days+	County	Party	D.O.B.	Type	Mail Apply Type	Apply Return	Ballot Mailed	Ballot Returned	State
1	1	PHILADELPHIA	D	1952-06-23	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	203RD LEGISL
2	1	PHILADELPHIA	D	1982-09-16	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	173RD LEGISL
3	1	PHILADELPHIA	D	1962-10-21	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-21	172ND LEGISL
4	1	NORTHAMPTON	D	1985-11-28	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-27	138TH LEGISL
5	1	LEHIGH	D	1984-05-15	OLREGV	2020-09-22	2020-09-22	2020-10-19	2020-10-20	133RD LEGISL
6	1	PHILADELPHIA	NF	1992-08-14	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	194TH LEGISL
7	1	PHILADELPHIA	D	1998-01-22	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-28	190TH LEGISL
8	1	PHILADELPHIA	D	1969-11-15	MAILIN	2020-10-18	2020-10-18	2020-10-18	2020-10-19	191ST LEGISL
9	1	PHILADELPHIA	D	1957-09-25	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-21	191ST LEGISL
10	1	MONTGOMERY	D	2001-01-20	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-27	149TH LEGISL
11	1	NORTHAMPTON	D	1975-05-22	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-21	137TH LEGISL
12	1	PHILADELPHIA	D	1983-03-24	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	201ST LEGISL
13	1	LEHIGH	R	1946-09-03	MAILIN	2020-04-21	2020-04-21	2020-10-19	2020-10-20	134TH LEGISL
14	1	LEHIGH	NF	1972-03-15	OLREGV	2020-09-22	2020-09-22	2020-10-19	2020-10-20	132ND LEGISL
15	1	LEHIGH	D	1992-12-30	MAILIN	2020-08-27	2020-08-27	2020-10-19	2020-10-20	183RD LEGISL

Total Number in Database:	3098705	100.000%
Number with Ballot : Returned on Mailed Day	34916	1.127%

No.	Days+	County	Party	D.O.B.	Type	Mail Apply Type	Apply Return	Ballot Mailed	Ballot Returned	State Hou
1	0	CHESTER	R	1947-04-29	MAILIN	2020-05-12	2020-05-12	2020-10-31	2020-10-31	167TH LEGISLATIV
2	0	LEHIGH	R	1942-06-23	MAILIN	2020-04-21	2020-04-21	2020-10-19	2020-10-19	183RD LEGISLATIV
3	0	LEHIGH	NF	1984-12-30	OLMAILV	2020-09-09	2020-09-09	2020-10-19	2020-10-19	134TH LEGISLATIV
4	0	NORTHAMPTON	D	1945-10-02	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	136TH LEGISLATIV
5	0	NORTHAMPTON	R	1977-09-10	MAILIN	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	137TH LEGISLATIV
6	0	PHILADELPHIA	D	1966-08-02	MAILIN	2020-10-09	2020-10-09	2020-11-01	2020-11-01	195TH LEGISLATIV
7	0	ADAMS	R	2001-02-05	MAILIN	2020-10-02	2020-10-02	2020-10-02	2020-10-02	193RD LEGISLATIV
8	0	LUZERNE	NF	1963-01-20	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	117TH LEGISLATIV
9	0	PHILADELPHIA	NON	1980-10-13	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-11-01	2020-11-01	194TH LEGISLATIV
10	0	ARMSTRONG	D	1952-12-30	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	63RD LEGISLATIV
11	0	CUMBERLAND	D	1957-06-16	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	193RD LEGISLATIV
12	0	CARBON	D	1937-01-12	MAILIN	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	122ND LEGISLATIV
13	0	PHILADELPHIA	D	1960-06-18	MAILIN	2020-05-15	2020-05-15	2020-11-01	2020-11-01	190TH LEGISLATIV
14	0	WESTMORELAND	D	1978-06-25	OLMAILV	2020-10-12	2020-10-12	2020-10-29	2020-10-29	59TH LEGISLATIV
15	0	LANCASTER	D	1939-06-30	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	97TH LEGISLATIV

Total Number in Database:	3098705	100.000%
Number with Ballot : Returned on Mailed <= -1 Day	23305	0.752%

No.	Days+	County	Party	D.O.B.	Type	Mail Apply Type	Apply Return	Ballot Mailed	Ballot Returned	State E
1	-4	LEHIGH	D	1960-05-05	MAILIN	2020-08-25	2020-08-25	2020-10-19	2020-10-15	187TH LEGISLAT
2	-2	LEHIGH	D	1956-07-20	MAILIN	2020-08-12	2020-08-12	2020-10-19	2020-10-17	131ST LEGISLAT
3	-4	LEHIGH	R	1982-03-18	OLMAILV	2020-04-29	2020-04-29	2020-10-19	2020-10-15	183RD LEGISLAT
4	-6	GREENE	D	1955-10-24	OLREGV	2020-08-06	2020-08-06	2020-10-19	2020-10-13	50TH LEGISLAT
5	-5	LEHIGH	D	1967-04-27	MAILIN	2020-08-13	2020-08-13	2020-10-19	2020-10-14	187TH LEGISLAT
6	-3	GREENE	NF	1998-11-19	OLMAILV	2020-09-30	2020-09-30	2020-10-19	2020-10-16	50TH LEGISLAT
7	-2	LEHIGH	NF	1977-08-17	OLMAILV	2020-05-16	2020-05-16	2020-10-19	2020-10-17	183RD LEGISLAT
8	-1	McKEAN	D	1962-07-29	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-27	2020-10-26	67TH LEGISLAT
9	-3	GREENE	D	1986-12-02	OLMAILV	2020-05-05	2020-05-05	2020-10-19	2020-10-16	50TH LEGISLAT
10	-2	CHESTER	D	2001-03-24	MAILIN	2020-10-15	2020-10-15	2020-10-19	2020-10-17	156TH LEGISLAT
11	-2	LEHIGH	D	1948-09-17	MAILIN	2020-09-15	2020-09-15	2020-10-19	2020-10-17	183RD LEGISLAT
12	-3	GREENE	R	1948-04-12	REG	2020-08-27	2020-08-27	2020-10-19	2020-10-16	50TH LEGISLAT
13	-1	DAUPHIN	NF	1945-06-25	MAILIN	2020-10-23	2020-10-23	2020-10-24	2020-10-23	103RD LEGISLAT
14	-1	CHESTER	R	1957-04-07	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-28	2020-10-27	156TH LEGISLAT
15	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

„Od 1 października średni czas doręczenia poczty pierwszej klasy, w tym kart do głosowania, wynosił 2,5 dnia" – poinformował USPS w komunikacie z 29 października.

Nierealne i nieprawdopodobne daty powrotu kart wskazują, że coś jest nie tak z bazą danych lub kartami do głosowania.

Biuro Sekretarza Stanu Pensylwania nie odpowiedziało na prośby „The Epoch Times" o komentarz.

Oprócz kart do głosowania opisanych powyżej, dwa dni po wysłaniu odesłano ponad 43 000 kart do głosowania, co jest zadziwiająco szybkim tempem, ale wciąż możliwym, jeśli wyborca osobiście szybko dostarczył kartę do biura wyborczego lub do urny wyborczej. Oznaczone jako podejrzane karty do głosowania stanowią blisko 4 proc. wszystkich kart do głosowania wydanych przez stan.

Badacz stwierdził również, że co najmniej 31 osób, które oddały karty do głosowania, wydaje się starszymi od najstarszej znanej osoby w stanie. Na podstawie danych stanowych wszyscy oni urodzili się między 1900 a 1907 rokiem. Aczkolwiek najstarszą znaną osobą w stanie jest 113-letnia Ardith Grose.

Około 20 głosujących miało datę urodzenia: 1 stycznia 1900 roku. Ta data pokrywa się z datą wymienioną w oskarżeniach postawionych w innym stanie, Michigan, gdzie obserwator wyborów powiedział, że widział, jak osoby liczące głosy dodawały ludzi do księgi wyborczej w momencie, gdy liczyły głosy nadesłane pocztą, wzbudzając tym obawę, że wyborcy nie byli prawidłowo rejestrowani i tym samym nie byli uprawnieni do głosowania. Zgodnie z oświadczeniem złożonym pod przysięgą przez obserwatora wyborów, osoby liczące głosy dopisywały nazwiska ze sfabrykowanymi datami urodzenia, na przykład 1 stycznia 1900 roku.

Kolejna analiza danych z Pensylwanii wykazała, że skrajnie sędziwi wyborcy oddali głosy w większości na Demokratów.

Źródło:

theepochtimes.com

Wyniki wyborów zależą od tego, jak głosy zostaną policzone

Po części dzięki prezesowi Sądu Najwyższego Johnowi Robertsowi oraz impasowi w głosowaniu w Sądzie Najwyższym w zeszłym miesiącu, który podtrzymał

decyzję pensylwańskiego Sądu Najwyższego w sprawie spóźnionych głosów nadesłanych drogą pocztową, Ameryka stanęła twarzą w twarz z dwoma czcigodnymi wypowiedziami na temat władzy politycznej: „Nie ważne, kto głosuje, ale kto liczy głosy” oraz „quis custodiet ipsos custodes” czyli „kto pilnuje strażników?”.

To nie tak, że nie zostaliśmy ostrzeżeni.

Chcąc uczynić głosowanie bardziej „globalnym” i „łatwiejszym”, Dzień Wyborów ustąpił miejsca wcześniejszemu głosowaniu, głosowaniu zaocznemu, głosowaniu korespondencyjnemu, a nawet późnemu głosowaniu. Karty do głosowania mogą nadejść dużo wcześniej niż ustawowa data pierwszego wtorku po pierwszym poniedziałku listopada i – jak dowiadujemy się teraz w przypadku Pensylwanii – do trzech dni *później*, praktycznie bez zbędnych pytań.

Nie ma nawet znaczenia, czy karty do głosowania nie mają wyraźnego stempla pocztowego potwierdzającego, że zostały wysłane na czas; nadal trzeba je policzyć, chyba że można w jakiś sposób udowodnić, że nie dotrzymano terminu wysyłki.

O świcie 4 listopada br. prezydent Donald Trump miał przewagę 600 000 głosów w kluczowym stanie, Pensylwanii, a mimo to telewizje i gazety oraz The Associated Press stanowczo odmówiły przypisania mu tego stanu, powołując się na milion nieprzeliczonych jeszcze głosów. W rzeczywistości pracownicy komisji wyborczej w Filadelfii po prostu przerwali pracę w środku nocy i powiedzieli, że wrócą następnego dnia, aby dokończyć robotę.

Tymczasem odmowa dziennikarzy podania, że w innych kluczowych stanach, w których Trump prowadził przez cały dzień – Karolinie Północnej, Georgii, Michigan, Wisconsin – również trzymała wybory w zawieszeniu, mimo że media ogłosiły wygrane w wielu innych stanach (Wirginii, Kalifornii), zanim jeszcze policzono jedną kartę do głosowania.

Potem, oczywiście, pod osłoną nocy, sumy w Wisconsin nagle przechyliły się na korzyść Joe Bidena, około 4 nad ranem 4 listopada, gdy to głosy nieobecnych i wcześniej nadesłane karty z głosami oddanymi drogą listowną – około 170 000 – nagle nadeszły z Milwaukee i błyskawicznie! Biden jakimś cudem zyskał 20 000 głosów.

Widzieliśmy takie sceny już dwa lata temu w Kalifornii, kiedy spóźnione głosy z hrabstwa Orange w Kalifornii wymiotły republikańską delegację z Kongresu. Jednak w rzeczywistości zasady gry stosowane przez Demokratów były widoczne już wiele lat wcześniej, kiedy zacięte wybory na stanowiska gubernatorskie i senatorskie w Connecticut, Minnesocie i stanie Waszyngton były unieważniane długo po tym, jak głosowanie powinno się zakończyć, i Demokraci za każdym razem wygrywali.

Tak więc Trump miał rację, mówiąc w swoim przemówieniu wygłoszonym o 2.00 w nocy 4 listopada br., że takie praktyki są otwartym zaproszeniem do oszustwa. W rzeczywistości są oszustwem: zatrzymaj liczenie na wiele godzin lub nawet dni, kiedy przeciwnik jest na prowadzeniu, aby dowiedzieć się, ile więcej głosów potrzebuje twoja partia, a następnie nagle „znajdź” je w zamkniętych biurach i bagażnikach zaparkowanych samochodów. Demokraci używają tej sztuczki od czasu, gdy burmistrz Richard Daley załatwił JFK wygraną w Illinois w 1960 roku.

Trump może nadal wygrać te wybory: jego przewaga w Pensylwanii wydaje się zbyt duża, by ją pokonać, nawet gdyby maszyna Demokratów pracowała całą noc, aby „znaleźć” i policzyć więcej głosów. Ale nawet jeśli wygra w Pensylwanii, Karolinie Północnej i Georgii, jego prawdopodobne straty w Nevadzie i Arizonie – dzięki, Cindy McCain! – oznaczają, że nadal będzie potrzebował Michigan lub Wisconsin, aby uzyskać przewagę.

W swoim przemówieniu we wczesnych godzinach porannych Trump

wspomniał o wniesieniu sprawy Pensylwanii z powrotem na wokandę Sądu Najwyższego, tym razem z nową sędzią Amy Coney Barrett. Jeśli sąd uzna, że działanie państwa polegające na przyjmowaniu kart do głosowania o wątpliwym pochodzeniu po terminie było nielegalne (tak jak powinno być uznawane), to Demokraci wykorzystają orzeczenie do dalszego podawania w wątpliwość prawowitości Barrett i oskarżania *Republikanów* o oszustwa.

19 października Roberts, głosując z trzema liberałami, by pozwolić na przynajmniej tymczasowe utrzymanie w mocy niezmiernie stronniczego orzeczenia sądu Pensylwanii, po raz kolejny przedłożył „reputację" sądu ponad prawo i zdrowy rozsądek i wprawił kraj w niepotrzebny stan rozchwiania. Roberts pokazał swoim zmienianiem-stron, które uratowało Obamacare w 2012 roku, że jest słabym człowiekiem, łatwo ulegającym wpływom mediów i opinii Beltway (establishmentu z Waszyngtonu – przyp. redakcji).

Dowiedzieliśmy się również, że nie można ufać mediom ogólnokrajowym, w tym sieciom społecznościowym, w kwestii cenzurowania wyborów. Gdyby wyniki w Pensylwanii, Karolinie Północnej i Georgii zostały ogłoszone w odpowiednim czasie, 3 listopada, to głosowanie w stanach zachodnich, takich jak Arizona, mogłoby wyglądać inaczej. Ale przez bezczelną odmowę przyznania się do oczywistego (Floryda i Ohio ogłosiły wyniki bardzo późno, mimo że było jasne, iż Trump tam wygrał), media przeciągały wybory na tyle długo, aby Demokraci, którzy liczyli głosy [w komisjach wyborczych], mogli poczynić szkody.

Ostatecznie Trump może to odzyskać; wszystko, czego potrzebuje, to utrzymanie prowadzenia w pozostałych miejscach, czy to wynikami wyborów, czy w sądach. Ale fakt, że Stany Zjednoczone nie mogą przeprowadzić uporządkowanych wyborów krajowych z jednolitymi standardami w całym kraju, jest hańbą narodową. To prawda, konstytucja pozostawia stanom ustalenie zasad wyborów, ale być może nadszedł czas na zmianę. Prawo

wyborcze było wielokrotnie modyfikowane od czasu ratyfikacji, poprzez 15., 19., 24. i 26. poprawkę. Czas na kolejną.

Źródło:

theepochtimes.com

Biden ogłasza zwycięstwo, Trump mówi, że wybory są „dalekie od zakończenia”

Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Joe Biden 7 listopada ogłosił zwycięstwo w wyborach 2020 roku, tę deklarację zakwestionował prezydent Donald Trump.

77-letni Biden powiedział, że jest „zaszczycony i pełny pokory wobec zaufania, jakim Amerykanie obdarzyli [jego] oraz wiceprezydent elekt Harris”; odniósł się w ten sposób do swojej kandydatki na wiceprezydenta, senator Kamali Harris (Demokratki z Kalifornii).

„W obliczu bezprecedensowych przeszkód głosowała rekordowa liczba Amerykanów. Po raz kolejny udowadniając, że demokracja bije głęboko w sercu Ameryki. Po zakończeniu kampanii nadszedł czas, aby zostawić za sobą złość i surową retorykę i zjednoczyć się jako naród. Nadszedł czas, aby Ameryka się

zjednoczyła. I leczyć. Jesteśmy Stanami Zjednoczonymi Ameryki. I nie ma nic, czego nie możemy dokonać, jeśli zrobimy to razem” – dodał.

Trump, Republikanin ubiegający się o drugą kadencję, odpowiedział oświadczeniem.

„Wszyscy wiemy, dlaczego Joe Biden pospiesznie udaje zwycięzcę i dlaczego jego medialni sojusznicy tak bardzo starają się mu pomóc: nie chcą, aby prawda została ujawniona. Faktem jest, że te wybory jeszcze się nie zakończyły. Joe Biden nie został zatwierdzony jako zwycięzca żadnego ze stanów, nie mówiąc już o żadnym ze stanów kwestionowanych w dużym stopniu, skierowanych do obowiązkowych ponownych przeliczeń, lub stanów, w których nasza kampania ma ważne i uzasadnione wyzwania prawne, które mogą wyłonić ostatecznego zwycięzcę” – stwierdził.

„Na przykład w Pensylwanii nasi uprawnieni obserwatorzy nie otrzymali istotnego dostępu do śledzenia procesu liczenia. Legalnie oddane głosy decydują o tym, kto zostanie prezydentem, a nie media – dodał.

Zgodnie ze słowami prezydenta Trumpa, od poniedziałku jego sztab rozpocznie postępowania w sądzie, aby upewnić się, że prawa wyborcze są w pełni przestrzegane, a urząd obejmie prawowity zwycięzca.

Chociaż wiele stanów ma wyraźnego zwycięzcę, wyniki w niektórych stanach, w których walka wyborcza jeszcze się nie zakończyła, są zbliżone.

Wyniki w Arizonie, Nevadzie, Georgii, Karolinie Północnej, Pensylwanii i Wisconsin są kwestionowane przez sztab Trumpa lub są tak zbliżone, że w sobotę nie ogłoszono w nich zwycięzcy.

Georgia jest coraz bliżej ponownego przeliczenia głosów. Trump wciąż zyskuje do prowadzącego w Arizonie Bidena.

Parlamentarzyści wzywają do przeprowadzenia pełnego audytu w Pensylwanii. A sprawy sądowe tam i gdzie indziej koncentrują się głównie wokół kart do głosowania wysyłanych pocztą.

Wiele mediów 7 listopada ogłosiło Joe Bidena zwycięzcą wyborów.

Szefowa kampanii Biden Jen O'Malley Dillon powiedziała dziennikarzom w Wilmington w stanie Delaware, że jest „zachwycona", nazywając to „wielkim dniem dla tego kraju".

W Filadelfii prawnik Trumpa Rudy Giuliani powiedział dziennikarzom: „Sieci nie decydują o wyborach. Sądy tak".

Sąd Najwyższy nakazuje Pensylwanii wyodrębnić spóźnione karty do głosowania

Sędzia Samuel Alito nakazuje, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie"

Sędzia Sądu Najwyższego USA, Samuel Alito, w późny piątek nakazał urzędnikom wyborczym w Pensylwanii segregację kart do głosowania, które dotarły po dniu wyborów.

Alito przychylił się do wniosku Partii Republikańskiej o oddzielenie kart do głosowania otrzymanych między 20:00 3

listopada a 17:00 6 listopada od tych, które wpłynęły do 20:00 3 listopada, zgodnie z wytycznymi stanowymi.

Nakazał (pdf), aby te oddzielne karty do głosowania były przechowywane „w bezpiecznym i zapieczętowanym pojemniku oddzielonym od innych kart do głosowania”.

Jednak wymiar sprawiedliwości nie nakazał hrabstwom zaprzestania liczenia, ale zamiast tego nakazał, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie”.

Alito skierował również odpowiedzi na wniosek do godziny 14.00 7 listopada.

Republikańska Partia Pensylwanii (RPP) złożyła wniosek (pdf) wcześniej w piątek, prosząc sąd o wydanie nakazu rejestrowania, segregowania i niepodejmowania żadnych działań w związku z pocztą do głosowania otrzymaną po dniu wyborów.

Republikanie argumentowali, że zarządzenie było konieczne, ponieważ nie było jasne, czy wszystkie 67 okręgowych rad wyborczych postępowało zgodnie z wytycznymi sekretarza stanu Pensylwania Kathy Boockvar wydanymi 28 października (pdf) w sprawie segregacji głosów. We wniosku stwierdzono, że chociaż 42 hrabstwa potwierdziły, że będą postępować zgodnie z wytycznymi, pozostałe 25 hrabstw nie udzieliło odpowiedzi na pytanie, czy segregują spóźnione karty do głosowania.

Ponadto wytyczne Boockvar nie są prawnie wiążące dla okręgowych rad wyborczych, co oznacza, że hrabstwa mogą zdecydować się na nie stosowanie się do tych wskazówek – dodała partia.

Pracownicy wyborczy podliczają karty do głosowania w Filadelfii, Pensylwania, 4 listopada 2020 r. (Spencer Platt / Getty Images)

„Zmodyfikowane" wytyczne

Alito powiedział w swoim nakazie, że nie został poinformowany, że wytyczne wydane 28 października, „które miały istotny wpływ na kwestię, czy nakazać specjalne traktowanie przedmiotowych kart do głosowania", zostały „zmodyfikowane".

Republikanie w swoim wniosku wyrazili obawy, że Boockvar zastrzegła sobie prawo do zmiany swoich wskazówek lub udzielenia dalszych wskazówek dotyczących kart do głosowania. Powiedzieli, że Departament Stanu zrobił to, wydając nowe wytyczne 1 listopada (pdf), rzekomo polecając zarządom okręgów liczenie spóźnionych głosów.

Zauważyli, że wytyczne z 1 listopada różniły się od wskazówek z 28 października w odniesieniu do liczenia spóźnionych kart do głosowania.

Wytyczne wydane 1 listopada mówiły, że okręgowa rada wyborcza „będzie segregować karty nieobecnych i nadane pocztą"

otrzymane między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada „jak najszybciej po otrzymaniu kart do głosowania oraz w terminie określonym przez prawo. Spotkanie w sprawie pozyskiwania będzie kontynuowane do momentu pozyskania wszystkich kart nieobecnych i nadanych pocztą.”

Różniło się to od pierwotnych wytycznych Boockvar wydanych 28 października, które mówiły, że rada wyborcza hrabstwa „nie będzie wstępnie przejmować ani przeglądać żadnych listów ani kart do głosowania nadesłanych w tym samym czasie”, „aż do otrzymania dalszych wskazówek.” Oryginalne wytyczne mówiły również, że karty do głosowania „powinny być przechowywane przez radę hrabstwa w bezpiecznym i zaplombowanym pojemniku oddzielonym od innych kart do głosowania”.

Republikanie twierdzili, że „sekretarz rzekomo polecał zarządom okręgów liczenie głosów, które Zgromadzenie Ogólne określiło jako nieważne, i które nie powinny być liczone” – stwierdzili.

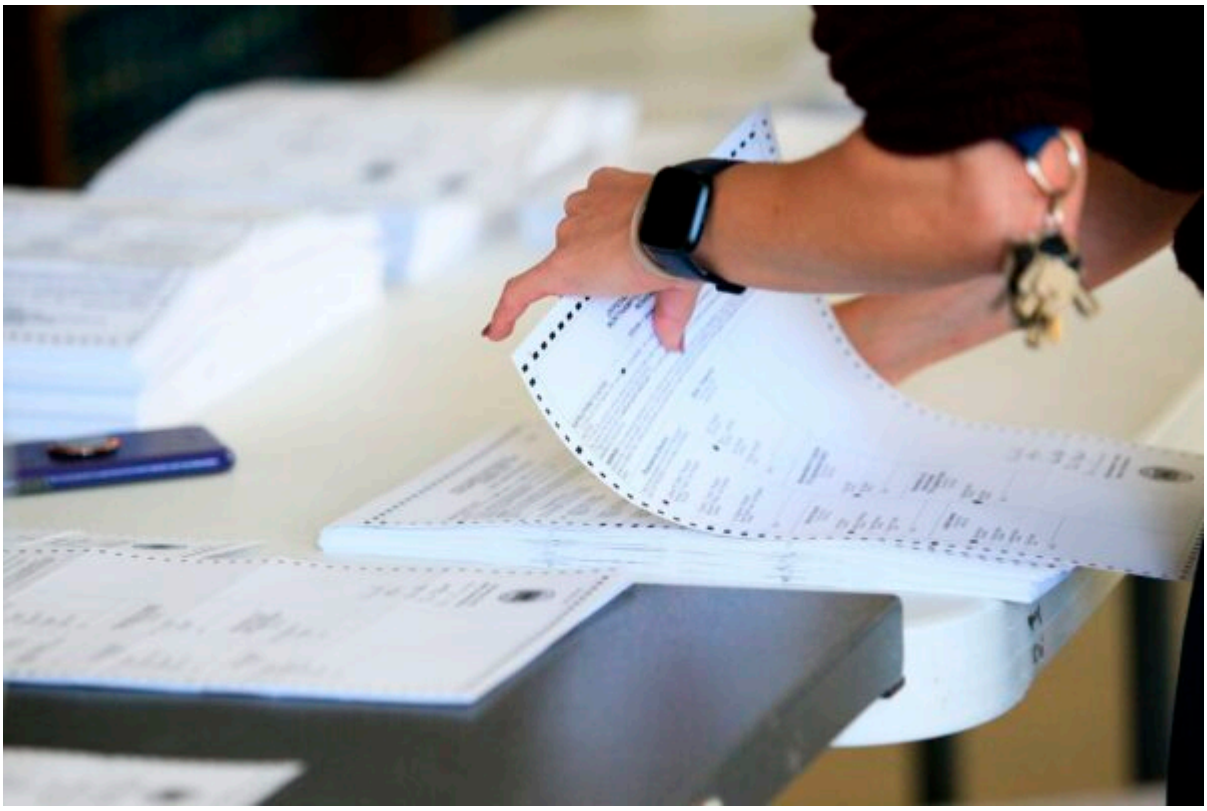

Pracownicy wyborczy rozpoczęli przetwarzanie kart do głosowania w sądzie hrabstwa Northampton w Easton w Pensylwanii 3 listopada 2020 r. (Kena Betancur / AFP via Getty

Images)

> *„Krótko mówiąc, nakaz sądu jest bardzo potrzebny" – napisali Republikanie. „Jednak biorąc pod uwagę odmowę niektórych zarządów okręgów, potwierdzającą, że rozdzielają karty do głosowania i zmieniające się wytyczne sekretarza, zarządzenie wymagające segregacji kart do głosowania może nie wystarczyć do zachowania praw odwoławczych RPP".*

> *Dodali: „Nakaz w tym momencie jest niezbędny, aby zachować jurysdykcję tego sądu do rozstrzygnięcia tej sprawy merytorycznie, a także jego zdolność do wprowadzenia odpowiedniego środka odwoławczego w tych wyborach powszechnych".*

Sąd Najwyższy nie zdecydował jeszcze, czy rozpatrzyć sprawę.

Pensylwania jest uważana za ważny stan pola bitwy, w którym prezydent Donald Trump wygrał w 2016 roku około 44 000 głosów. Według The Associated Press od piątku o 21:00 kandydat Demokratów Joe Biden miał bardzo cienką przewagę nad Trumpem na poziomie 98% podliczonych głosów.

Przypadek przedłużenia terminu głosowania

Sąd Najwyższy Pensylwanii, który ma większość demokratyczną 5-2, orzekł 17 września, że urzędnicy wyborczy mogą przyjmować wszystkie listy nadawane pocztą, w tym karty do głosowania nieobecnego, do trzech dni po wyborach, licząc od 3 listopada.

W orzeczeniu stwierdzono, że karty do głosowania otrzymane 6 listopada lub przed godziną 17:00, na których brak jest stempla pocztowego, czytelnego stempla pocztowego lub innego dowodu nadania, mogą być nadal liczone i „zostaną uznane za wysłane do dnia wyborów, chyba że dowodów wskazuje, że zostały wysłane po dniu wyborów".

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił wcześniej dwa wnioski Republikanów w tej sprawie, jeden o utrzymanie decyzji

stanowego Sądu Najwyższego, a drugi o przyspieszenie rozpatrzenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Republikanie, w tym kampania Trumpa, sprzeciwili się takiemu rozszerzeniu, argumentując, że narusza to prawo federalne i że taka decyzja należy do ustawodawcy, a nie do sądów.

Źródło:

theepochtimes.com

Trump wygrywa wybory; Demokraci pracują teraz aby wykraść zwycięstwo, fabrykując setki tysięcy głosów w Michigan i Wisconsin

Trump wygrał wybory wczoraj wieczorem, zajmując między innymi Georgię, Pensylwanię, Michigan, Wisconsin i Karolinę Północną, wśród stanów takich jak Floryda i Teksas.

Jak informuje TGP:

W Pensylwanii Trump prowadził z prawie 700 000 głosów.
W Michigan Trump prowadził z ponad 300 000 głosów.

W Wisconsin Trump prowadził z 120 000 głosów.

Ale w środku nocy Demokraci zajęli się *kradzieżą* wyborów, fałszując liczby do głosowania w Michigan i Wisconsin.

Aby przeprowadzić oszustwo, Demokraci zamknęli raportowanie głosowań do 3:30, a potem magicznie znikąd, Biden podskoczył **200 000 głosów** bez ani jednego głosu na Trumpa. Tak to mniej więcej wyglądało:

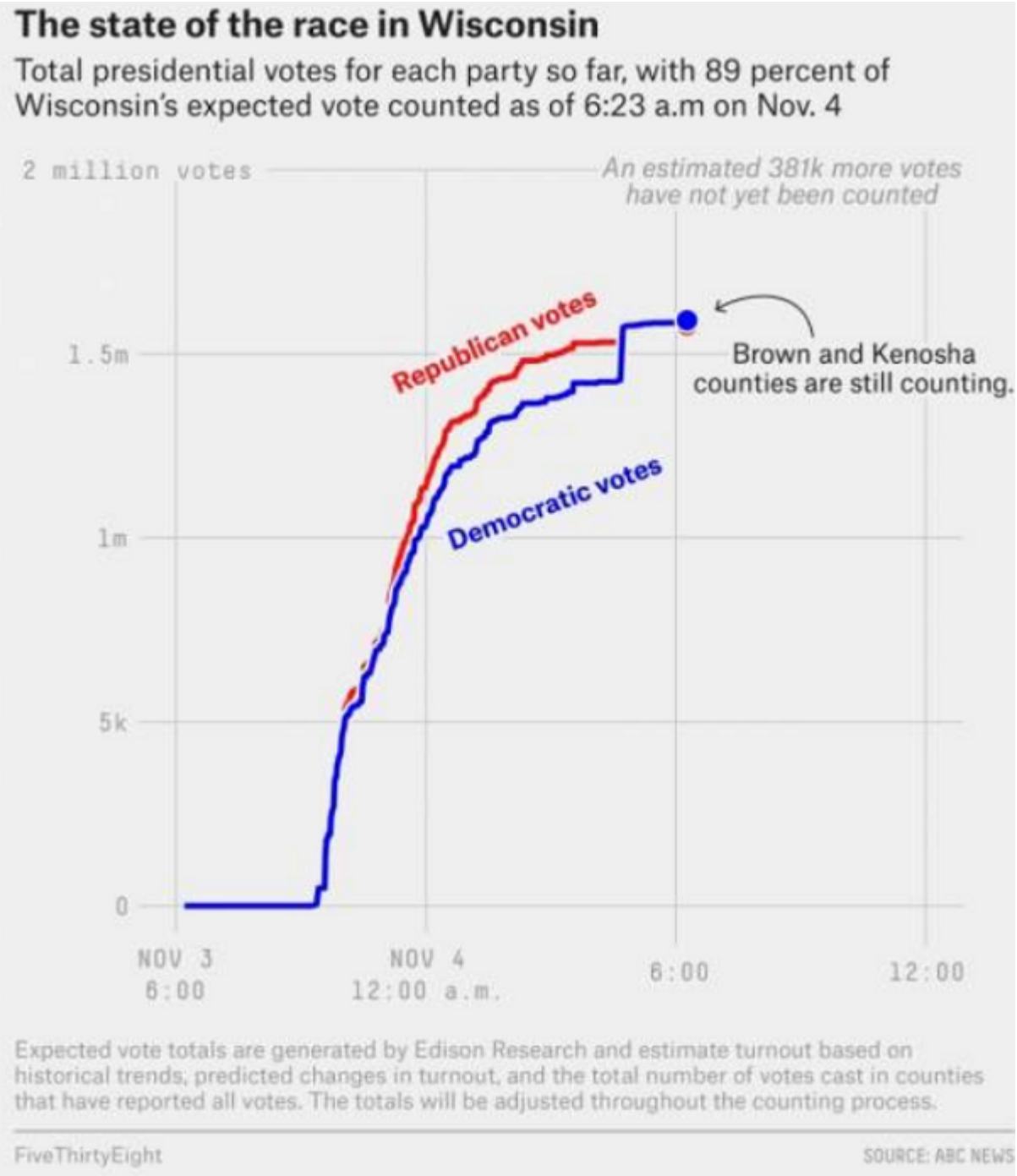

A w Michigan głosowanie na Bidena magicznie wzrosło w środku nocy o 138 000, bez żadnego nowego głosu na Trumpa. Oczywiste

fałszerstwo!

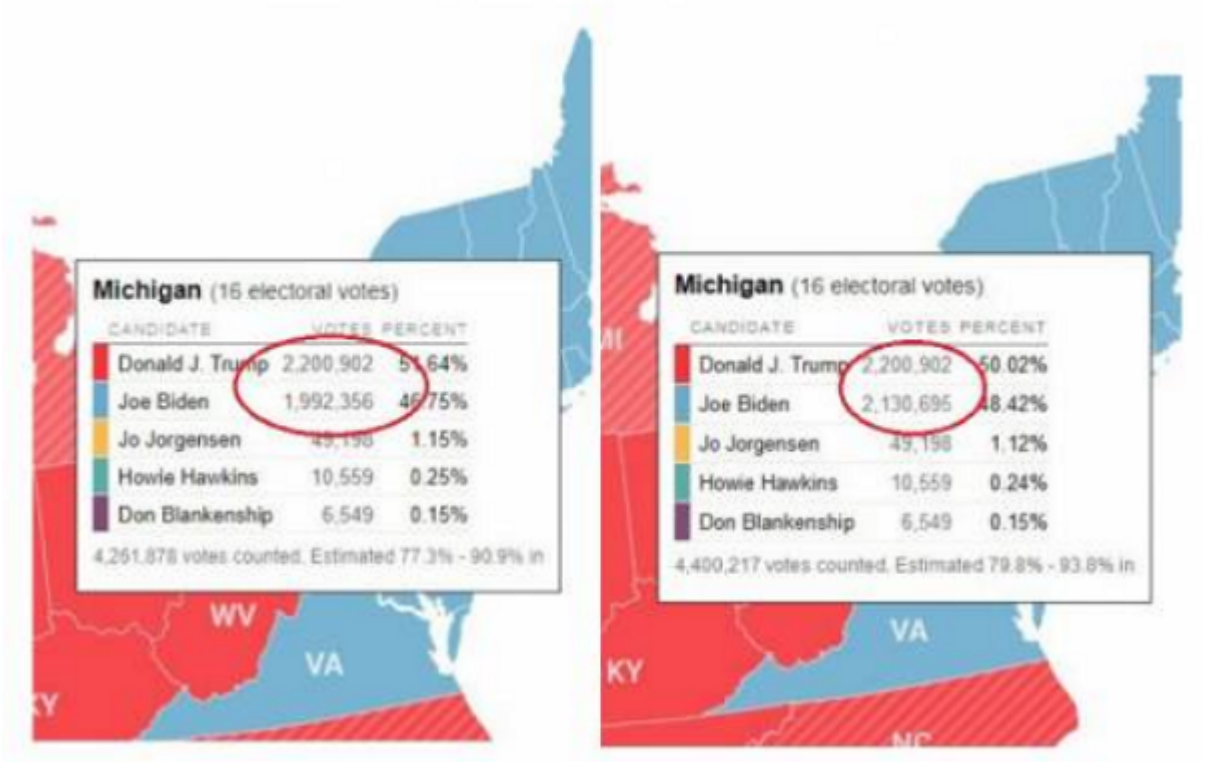

Jak donosi The Epoch Times:

„Ostatniej nocy prowadziłem, często solidnie, w wielu kluczowych stanach, w prawie wszystkich przypadkach rządzonych i kontrolowanych przez Demokratów" – napisał Trump około godziny 10 rano czasu wschodniego. „Potem, jeden po drugim, zaczęli magicznie znikać, gdy liczono karty do głosowania. BARDZO DZIWNE, a „ankieterzy" łyknęli to całkowicie i historycznie błędnie! "

> *Hmm… Biden gets an infusion of 138,339 votes, but nobody else gets one? pic.twitter.com/nQIYNNeVW5*
>
> *– Warren Platts (@WarrenPlatts) November 4, 2020*

Big League Politics donosi również o rzekomym oszustwie, które miało miejsce w środku nocy, podczas gdy Ameryka spała:

… Dziesiątki tysięcy kart do głosowania nieobecnych przybyło do dużych skrzynek pocztowych w Centrum TCF w Detroit w stanie Michigan w środę rano o 3:30. Centrum TCF, dawniej Cobo Hall,

jest miejscem, w którym liczone są głosy nieobecnych w hrabstwie Wayne, które jest siedzibą Detroit.

Były senator stanu Michigan, Patrick Colbeck, napisał, że łączna liczba kart do głosowania podrzuconych do tablicy liczącej wyniosła 38 000…

Zgodnie z ordynacją wyborczą stanu Michigan, wszystkie te listy do głosowania pocztowego i nieobecnego musiały zostać złożone przed godziną 20:00 we wtorek wieczorem, aby zostały one zgodnie z prawem przyjęte i zaliczone do wyborów. Oznacza to, że miasto Detroit potencjalnie zasiadało na tych kartach do głosowania przez wiele godzin.

Zliczanie głosów zostało wyłączone, aby w środku nocy można było wypychać karty do głosowania

Demokraci rządzą stanami Wisconsin, Michigan i Pensylwanią, a wczoraj wieczorem **zamknęli liczenie głosów,** aby mogli zaangażować się w **fałszowanie głosów**, a w środku nocy pojawiło się setki tysięcy głosów na Bidena, stawiając Bidena na czele i miażdżąc Trumpa i jego prawowite zwycięstwo w głosowaniu.

To jest zwykła kradzież!

Zeszłej nocy Trump ostrzegł, że dokładnie tak się stanie, mówiąc:

To oszustwo dla amerykańskiej opinii publicznej. Szykowaliśmy się do wygrania tych wyborów. Szczerze mówiąc, wygraliśmy te wybory. To poważne oszustwo podczas wyborów. Więc pójdziemy do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Chcemy, aby głosowanie zostało wstrzymane. Nie chcemy, żeby o 4 rano znajdowali jakieś głosy. Wygramy to i jeśli o mnie chodzi, już wygraliśmy!

Jak informuje The Gateway Pundit:

Demokraci, Big Tech, media i niektórzy liderzy wyborów stanowych współpracują, aby ukraść te wybory prezydentowi

Trumpowi. Prezydent wygrywa.

Wczorajszej nocy media zebrały się i nie wezwały wielkich stanów, które pokazały zwycięstwo Trumpa. Prezydent godzinami przewodził Florydzie i Teksasie, ale media nie mówiły o □□tych stanach, jako o stanach Trumpa. W ten sposób media mogły utrzymać przy życiu narrację, że Joe Biden prowadził w wyścigu.

W międzyczasie Biden ogłosił swój plan ogłoszenia zwycięstwa dzisiaj o 17:00, po sfałszowaniu dokonanym przez Michigan i Wisconsin, plus cztery lata fałszerstwa cenzury przez Big Tech i oburzające uprzedzenia informacyjne przez sfałszowane media głównego nurtu.

Trump: płaca minimalna w wysokości 15 USD powinna być utrzymana jako opcja

Kandydat demokratów Joe Biden podczas ostatniej debaty prezydenckiej potwierdził swoje poparcie dla podniesienia płacy minimalnej w całym kraju do 15 dolarów za godzinę, podczas gdy prezydent Donald Trump powiedział, że „rozważy to do pewnego stopnia”, ale prawdopodobnie pozostawi ją jako opcję państwową.

Zapytany, czy uważa, że jest to właściwy moment, aby poprosić właścicieli małych firm, którzy mają trudności z podniesieniem płacy minimalnej, Biden odpowiedział, że chciałby, aby dolary federalne były wykorzystywane do złagodzenia ich trudności.

„Będziemy też musieli ich uratować" – powiedział moderatorce Kristen Welker z NBC. „Powinniśmy je teraz ratować, te małe firmy. Jeden na sześć z nich upadła. Nie będą w stanie tego cofnąć".

Trump następnie rzucił wyzwanie Bidenowi. „Powiedział, że musimy pomóc naszym małym firmom, podnosząc płacę minimalną?" – zapytał Trump. „To nie pomaga".

„Myślę, że powinna to być opcja państwowa", powiedział Trump o ustanowieniu przepisów dotyczących płacy minimalnej. „Alabama jest inna niż Nowy Jork, Nowy Jork różni się od Vermont, każdy stan jest inny. To bardzo ważne. Musimy pomóc naszym małym firmom, w jaki sposób pomagasz małym firmom, gdy narzucasz pensje? To, co się wydarzy i co zostało udowodnione, to kiedy to zrobisz, te małe firmy zwolnią wielu swoich pracowników".

Welker następnie zapytał Trumpa bezpośrednio o rozważania dotyczące podniesienia federalnej płacy minimalnej, najwyraźniej nawiązując do wywiadu z Telemundo z lipca 2019 r., podczas którego prezydent zasugerował, że jest nieco zainteresowany federalną płacą minimalną, która jest nawet wyższa niż kwota 15 dolarów proponowana przez niektórych demokratów.

> *„Rozważyłbym to do pewnego stopnia, ale nie do poziomu, który spowodowałby upadek wszystkich tych firm" – odpowiedział Trump. „To powinna być opcja państwowa. Znam różne miejsca, zasady są różne. W niektórych miejscach 15 dolarów nie jest takie złe. W innych miejscach 15 dolarów byłoby rujnujące".*

Biden powiedział, że niezbędni pracownicy zasługują na 15

dolarów minimalnej pensji. Twierdził również, że pogląd, iż podwyższenie płacy minimalnej zmusi firmy do wycofania się z rynku, jest tylko „starą piłką” nie popartą żadnymi dowodami.

Minimalna płaca federalna wynosi obecnie 7,25 USD. Służy jako dolna granica, poniżej której płaca minimalna w żadnym stanie nie może spaść, z wyjątkiem niektórych pracowników, na przykład tych, których dochód w dużej mierze zależy od napiwków. Stany mają swobodę ustalania płacy minimalnej wyższej niż standard federalny.

Witryna www kampanii Biden stwierdza, że □□były wiceprezydent „mocno wierzy, że wszystkim Amerykanom należy się podwyżka” i że „już dawno” należało podwyższyć federalną płacę minimalną do 15 dolarów w całym kraju.

„Piętnaście dolarów powinno stanowić minimalną pensję w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Kropka”, powiedział Biden na początku tego miesiąca podczas kampanii na Florydzie.

Źródło:

theepochtimes.com